Egzemplarz obowiązkowy.

Nr. 250. Stanisławów, niedziela 10. maja 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

JUŻ WKRÓTCE i u nas, w Stanisławowie, szczyt chwały, piękna, potęgi i prawdy ekranu: JUŻ WKRÓTCE

„NIBELUNGI"

To ogromnie kosztowne i głębokie arcydzieło filmowe przeszło w nieznanym dotychczas pochodzie tryumfalnym cały cywilizowany świat!!

O bliższych szczegółach doniosą specjalne afisze KINA „URANIA"

TELEGRAM! TELEGRAM!

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że w niedzielę dnia 3. maja 1925 otwarty został

NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓD

przy RESTAURACJI KASYNA POLSKIEGO, Sapieżyńska 12.

Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności nowo zbudowana kryta weranda. Codziennie

NAJLEPSZEJ MUZYKI SMYCZKOWEJ KONCERT BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ!!

Kuchnia doborowa. — Bufet obficie zaopatrzony. — Napoje pierwszorzędnej jakości. — Obsługa skrzętna i rzetelna.

O liczne odwiedziny uprasza

Wchód do ogrodu od ulicy św. Józefa. ANTONI HARGESHEIMER.

Samuel Seibald, Stanisławów

młyn przy ulicy Sapieżyńskiej l. 80.

CENNIK:

mąka pszenna luksusowa „00"	1 kg.	Zł 0·65
mąka pszenna Nr. „0"	1 kg.	Zł 0·60
mąka pszenna chlebowa Nr. „4"	1 kg.	Zł 0·50
mąka żytnia luksusowa 50% .	1 kg.	Zł 0·55
mąka żytnia Nr. „II."	1 kg.	Zł 0·40
otręby pszenne czyste	1 kg.	Zł 0·20
otręby żytnie czyste	1 kg.	Zł 0·19
grysik pszenny	1 kg.	Zł 0.70

sprzedaż w dowolnej ilości.

CENY KONKURENCYJNE.

Gwarancja zapewniona



NA SEZON WIOSENNY i LETNI!

ZNANA OD LAT 30-stu FIRMA

WŁODZIMIERZA DĄBROWSKIEGO

STANISŁAWÓW, ULICA SAPIEŻYŃSKA L. 14 POLECA

OBUWIE WSZELKIEGO RODZAJU:



ręczne i maszynowe, krajowe i zagraniczne. — Wszelkie naprawy obuwia nabytego w tej firmie uskutecznia się solidnie i PO CENACH WŁASNYCH.

Gwarancja zapewniona

CENY KONKURENCYJNE.

Kupiectwo polskie.

Bez względu na już obecnie osiągnięte wyniki zebrania kupców polskich, odbytego poprzedniej niedzieli, bez względu na słabe niestety obesłanie tego zebrania przez społeczeństwo polskie, wolno twierdzić, że dobrze zrobili kupcy polscy, zwołując takie zebranie.

Wiele mówiło się o konieczności popierania kupiectwa polskiego i jak w całym kraju tak i tu na gruncie stanisławowskim przeszliśmy okres gwałtownej agitacji pod hasłem „Swój do swego i po swoje". Jak wiele jednakowoż naszych prób i poczynań, tak te próby i hasła, jak się zdaje, małe pozostawiły rezultaty, To też warto się zastanowić nad przyczyną tego niepowodzenia, aby równocześnie znaleźć odpowiedź na przyczyny tak nielicznego obesłania zebrania niedzielnego, oraz znaleźć środki, które doprowadziłyby opinję polską do zrozumienia i czynnego współudziału w pracy nad handlem polskim.

Co jest przyczyną niepowodzeń „Rozwoju" i haseł unarodowienia handlu polskiego? Przyczyna tu głębsza aniżeli rzekoma drożyzna sklepów katolickich, nieporadność kupców polskich, czy też brak u nich kapitałów. Przyczyna tego zła tkwi w historycznym rozwoju społeczeństwa polskiego.

Tradycja Polski szlacheckiej pozostawiła po sobie nie tylko brak zrozumienia dla interesów kupieckich, ale wprost wstręt i poniżenie zawodu kupieckiego w ogóle. Społeczeństwo polskie miało tradycje wyłącznie ziemiańskie i żołnierskie, a częściowo urzędnicze, ale nie kupieckie. Zawód kupiecki był przecież zakazany dla szlachcica, a szlachta ton towarzyski nadawała życiu społecznemu.

Wymierający kupcy — Ormianie — zasymilowani z narodem polskim, nie mogli tworzyć tej tradycji, owszem wraz z asymilacją językową i kulturalną, przejmywać się musieli niechęcią do stanu kupieckiego. W zawodzie kupieckim pozostali wyłącznie kupcy żydzi, tak, że niechęć do zawodu kupieckiego musiała się u społeczeństwa polskiego schodzić z niechęcią rasową.

Nie zmieniły tych stosunków rozbiory. W Kongresówce dopiero od lat czterdziestych zamknięto społeczeństwu dostęp do wojska i urzędu i od tego czasu dopiero stosunki życiowe zmusiły Polaków do garnięcia się do kupiectwa. W byłej Galicji chwila ocknienia się narodowego Polaków zeszła się z chwilą otwarcia dla nich dostępu do władz i urzędów.

Nie zapomnijmy wreszcie, że olbrzymia Rosja wchłaniała nadmiar Polaków na urzędników i wogóle służbę stałą, tak, że tradycja utrzymania stałego za służbą, nie uległa przerwie w istocie swej, a tylko w formie.

Doba porozbiorowa nie sprzyjała rozwojowi kupiectwa polskiego także dlatego, że patrjotyzm nasz pod wpływem czysto idealistycznego ujęcia problemu ojczyzny, nie miał zrozumienia dla problemów gospodarczego interesu narodu. Wielcy poeci nasi, którzy stworzyli porozbiorowy patrjotyzm polski i wycisnęli piętno na duszy i sposobie myślenia polskiego, to synowie sfer ziemiańskich, zrośli ze wsią szlachecką. Idealizm wsi i ludzi wiejskich, łącznie z ogólnym prądem romantycznym, musiał odbić się na ich twórczości, a ta twórczość stała się życiem i duszą narodu. Wychowanie to i tradycja trwa do dnia dzisiejszego.

I mylne, naszem zdaniem, było założenie tych, którzy na niechęć i rasowej chcieli budować kupieckie wychowanie narodu, chcieli odwrócić duszę narodu od idealizmu ziemiańsko-żołnierskiego do szarej, twardej szkoły kupieckiej. Od bierności, zdawania się na opatrzność lub beztroski życia tamtego, trzeba było nawrócić do ryzykownego, opartego o własną troskę, siłę i zdolności życia kupca czy przemysłowca.

To byłby za wielki przełom w umysłowości społeczeństwa, aby do niego dojść można bez dłuższego i gruntownego wychowania społeczeństwa w kierunku handlowo-kupieckim i aby drogę do tego przełomu wytworzyć można było wyłącznie na momentach uczuciowych. Społeczeństwo polskie trzeba wychować w poszanowaniu dla handlu i kupca, trzeba w niem urobić zamiłowanie do ryzyka, które jednakowoż prowadzi do bogactwa i potęgi, trzeba mu wytłumaczyć, że polski kupiec, to „nobilis natus" w społeczeństwie polskiem demokratycznem, że bez polskiego kupca i bogatego miejskiego patrycjatu nie będzie byt Polski bezpieczny i pomyślny.

A nadewszystko trzeba go nauczyć i uwierzyć nam samym, że sztuka bogacenia się nie jest ani tak trudną, ani naganną, lecz, że przeciwnie, jest najlepszą zasługą dla Polski i co najważniejsze, dla siebie i własnej rodziny. Starajmy się zwalczyć krótkowzroczny przesąd o pewności i wyższej społecznej wartości stanowiska — dajmy na to — pisarza Starostwa, albo Sądu od stanowiska kupca, abyśmy nie wyglądali i śmiesznie i boleśnie wobec innych społeczeństw zachodnich, abyśmy nie wyglądali w demokratycznej Europie, jak japońscy samuraje albo czerwonoskórzy wojownicy z Południowej Ameryki.

Nie wmawiajmy w dzieci nasze, że ideałem porządnego obywatela jest urzędnik albo już conajmniej lekarz i adwokat, ale owszem najtęższe dzieci oddajmy kupiectwu, a z pewnością dzieci te będą bardziej szczęśliwe, jak jesteśmy my, a zwłaszcza jak byliśmy w czasie rozmaitych przewrotów i inwazji.

Organizujmy kredyt dla naszych kupców i popierajmy ich organizację, a zaiste dobrze zasłużymy się Polsce i powoli wychowamy nietylko kupca polskiego, ale również polskiego odbiorcę dla polskiego kupiectwa.

Wówczas ustanie również szukanie wad w kupcu polskim, a zamilczanie jego zalet. Kupiec polski, żyjący w poważaniu i zrozumieniu jego misji społecznej, stanie się lepszym jeszcze obywatelem, a związki jego z resztą społeczeństwa staną się bardziej żywe. I wtedy apel kupców polskich do społeczeństwa celem wzajemnego wypowiedzenia się, znajdzie żywsze oddźwięki, niż niestety dotąd.

***

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że **z dniem dzisiejszym rozpoczynam** w składzie moim obok fabryki

detaliczną sprzedaż spirytusu rektyfikowanego (bon-gout)

na cele domowo-lecznicze w zamkniętych butelkach o zawartości 0·6 litra mocy 92°

po cenie 4·36 zł. za butelkę.

Jednorazowo może każdy zakupić do **trzech butelek** bez żadnego zaświadczenia urzędowego. Spirytus pochodzi **z rozlewni Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie.**

FILIP LIEBERMANN,
fabryka drożdży i rafinerja spirytusu
ULICA WOJCIECHOWSKIEGO
naprzeciw fabryki.

HENRYK CEPNIK.

OBRAZY Z PRZESZŁOŚCI STANISŁAWOWA.

18

Jak wiemy, Stanisławów otrzymał od swego założyciela t. zw. prawo magdeburskie. W ustępie odnośnym dokumentu erekcyjnego z r. 1662 Jędrzej Potocki powiada w tym względzie, co następuje: „A ponieważ prawo... rząd wszystek stanowi, zwyczajem tedy wszystkich najgłówniejszych miast pomienionemu miastu memu i obywatelom sąd prawa magdeburskiego pozwalam, aby się nim sądzili, we wszystkich klauzulach onego przestrzegali". Król Jan Kazimierz, potwierdzając w przeszło rok później (14 sierpnia 1663 r.) poczynione miastu przez założyciela nadania, potwierdził również i przywilej prawa magdeburskiego ze wszystkiemi jego dobrodziejstwami. „Inprimis — brzmi ów akt królewski — praememoratae civitati Stanisławów Ius Magdeburgense, quod et Theutonicum vocatur, quo ceterae civitates Requi utuntur, datus et conferimus perpetuo et in aevum, removentes jam abhinc ab ea civitate eiusque incolis omnibus et singulis omnia jura terrestria, quae id ipsum Ius Magdeburgense perturbare et praepedire possint, eosque Iuri Magdeburgensi seu Teutonico subjicimus et incorporamus..." W ten sposób prawo magdeburskie stało się podstawą, na której nowozałożony gród oparł swój ustrój municypalny.

Jakże wyglądał ustrój wewnętrzny dawnego Stanisławowa w ramach prawa magdeburskiego? Otóż był to ustrój samorządowy — miasto samo się rządziło przez wybranych z łona swego reprezentantów. Naczelną władzą manipulacyjną była Rada z burmistrzem, zwana także Senatem (senatus, officium consulare), która skupiała w swem ręku wszystkie czynności administracji miejskiej w zakresie reprezentacyjnym, prawodawczym, skarbowym, handlowym, przemysłowym, policyjnym i t. p., a częściowo także w zakresie sądownictwa. Godność „rajcy" była nietylko zaszczytna, ale i odpowiedzialna, to też od kandydatów na tę godność wymagano odpowiednich kwalifikacji, jak poucza nas o tem „Porządek sądów y spraw mieyskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej", wydany w Krakowie w r. 1616, a przedrukowany następnie w Przemyślu w r. 1760. W ustępie, zatytułowanym „Którzy maią bydź w Radę obierani", czytamy, co następuje:

„Dla pożytku mieyskiego mają bydź obierani w Radę ludzie dobrzy, mądrzy, lat zupełnych, przynaymniey we dwudziestu y w piąci lat, w Mieście osiedli, wszakże nie bardzo bogaci, ani też ubodzy, ale średniego stanu: albowiem bogaci a możni częstokroć zwykli Rzeczpospolitę uciskać y niszczyć, ubodzy zasię, jako łacni, żadnego pożytku nie czynić. Ale średni ktemu są naysposobnieysi, którzy na swym przestawaiąc, cudzego nie pożądaią, a pospolitą rzecz nad własną przekładaią... Nadto maią bydź z prawego małżeństwa narodzeni, doma zawżdy mieszkaiący y dobrey sławy, Boga się boiący, sprawiedliwość y prawdę miłuiący, kłamstwa y złość w nienawiści mający. Taiemnic Mieyskich nie obiawiaiący, w słowach y w uczynkach stali, łakomstwem się brzydzący, darów nie nabaduiący (t. j. nieprzyjmujący), mierni, nie piianice, nie dwuięzyczni, nie podchlebcy, nie błaznowie, nie natrętowie, nie cudzołożnicy, nie oni, których żony rzadzą, nie lichwiarze, nie fałszerze, nie zwadliwi Albowiem zgodą małe rzeczy mnożą się, a niezgodą wielkie niszczeią. Też niema bydź na to obieran człowiek obcy y inszego prawa, y komuby było dziewiędziesiąt lat".

Właściwą Radę stanowiło dziewięciu mężów, t. j. siedmiu „rajców" (consules) i dwaj burmistrze (proconsules). Oprócz tego istniała Ława z wójtem na czele, która sprawowała władzę sądowniczą w mieście. Ławników nazywano także „przysiężnikami". O nich również mówi obszernie cytowany wyżej „Porządek sądów y spraw mieyskich", a mówi tak:

„Przysiężnicy abo Ławnicy są persony na sądzie siedzące, którzy wysłyszawszy, a dobrze wyrozumiawszy sprawę obudwu stron, sentencyą Sędziemu przez swoie porządne Wota nayduią pod tym zwierzchnim kształtem: nie maiąc głowy nakrytej czapką, nie w rękawicach, w płaszczu, nie z bronią żadną, na czczo siedzący..." Mają oni „pilnie przestrzegać..., aby sprawiedliwości nie zakrywali, złości ludzkiej nie ochylali, sami bez wszelkiey nagany żyli, darów, które sprawiedliwość przewracają y Sędzie zaślepiaią, nie brali, od występku, o który drugiego sądzą, aby wolni byli, bo to pewna, iż złodzi złodzieia nie rad sądzi. Nadto, aby sądzili nie z gniewu, nie z nienawiści, nie za dary, trzeźwo, z dobrem baczeniem, nie kwapliwie".

Te dwie scharakteryzowane wyżej władze samorządowe, t. j. Rada z burmistrzami i Ława z wójtem, tworzyły magistraturę miejską i wychodziły z wyborów, przeprowadzanych co roku przez „pospólstwo" (communitas civium), t. j. ogół obywateli miasta. (C. d. n.)

Listy warszawskie.

Warszawa, 6. maja 1925.

(Dyskusja budżetowa w Sejmie. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. — Ministerstwo Kolei. — Sensacje polityczne. — Enpechowcy. — Komuniści. — Konieczność obrony.)

Dyskusja budżetowa w Sejmie toczy się z całą intenzywnością naprzód — posiedzenia Sejmu odbywają się codziennie, nieuwzględniając sobót i poniedziałków i każdy dzień przynieść może podczas głosowania niespodzianki dla Rządu. Budżet Oświaty przeszedł stosunkowo dość gładko mimo wiekiej dyskusji, w której szczególnie posłowie z mniejszości roztaczali swoje żale po większej części ad usum zagranicy. Większe poruszenie natomiast opinji sejmowej spowodowała dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Kolei.

Obydwa te resorty, tak ważne dla Państwa, pierwsze jako regulator całego życia wewnętrznego i stróż bezpieczeństwa publicznego, drugie z tytułu wielkiego swego budżetu (964 miljonów złotych) sięgającego prawie połowy całego budżetu państwowego i pierwszorzędnej wagi przedsiębiorstwa kolejowego dla Państwa, są dziś — trzeba to stwierdzić — niezbyt szczęśliwie obsadzone. Bo też ani p. Minister Ratajski, ani p. Tyszka nie mogą sprostać zadaniom chwili i cały szereg ich błędów i wad wykazała dyskusja. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest pozatem chaos kompetencyjny, bo agendy tego resortu są rozparcelowane między 3 ludzi (Minister Ratajski, formalnie przed Sejmem odpowiedzialny za politykę wewnętrzną, wicepremjer Thugutt i wiceminister Smólski) z których dwaj t. j. p. Thugutt i Smólski, jako wybitniejsze indywidualności, nie mogące w dodatku skoordynować swego działania, popadają w ciągłe konflikty z sobą wzajemnie i z Ministrem Ratajskim. Z działalności p. wicepremjera Thugutta niezadowoloną jest mocno prawica i centrum sejmowe, w szczególności z jego pociągnięć politycznych na kresach, na p. wicemistra Smólskiego znowu, jako senatora z Ch. D. koso patrzą Stronnictwa lewicowe. Stan ten na dłuższą metę nie może być tolerowany i dlatego należy się spodziewać zmian na tych stanowiskach

Przeciw p. Ratajskiemu zgłosiło Wyzwolenie wniosek demonstracyjny o skreślenie jego funduszu dyspozycyjnego. Prawica i centrum nie wierząc zresztę w zdolności administracyjne p. ministra Ratajskiego będzie jednakowoż głosować przeciw temu wnioskowi, jako demonstracji ale też już ożywione są starania o zmianę na fotelu ministra Spraw Wewnętrznych. Kto na nim zasiędzie nie wiadomo, w każdym razie nie zgodzi się prawica ani też centrum, aby tekę po p. Ratajskim objął jakikolwiek lewicowiec. Przyjdzie więc znowu ktoś politycznie niewyraźny, daj Boże tylko aby silniejszą miał rękę i konsekwentny był w działaniu.

A tej konsekwencji i silnej ręki potrzeba nam bardzo w naszej polityce wewnętrznej. Mnożące się w ostatnich dniach zamachy na linje kolejowe i wykryte zamiary terorystów tak w Warszawie jak i na kresach wymagają stanowczych środków zaradczych.

Co do katastrof kolejowych, to, jak stwierdził to w dyskusji Wasz poseł Zagajewski, co później Minister Kolei oficjalnie potwierdził, okazuje się niezbicie że wszystkie one spowodowane zostały przez żywioły komunistyczne zapewne przy pomocy krajowych bolszewików. Stwierdzenie takie ważnem jest, jaco odparcie insynuacyj niemieckich, rozsiewanych ex re katastrofy Starogardzkiej o braku należytej korserwacji torów. Insynuacje te mają charakter polityczny i zdążają do postawienia nas na początek pod kuratelę na Pomorzu w dziedzinie kolejnictwa a w konsekwencji zmierzają do oderwania Pomorza od Polski.

W dyskusji nad budżetem kolei po referacie posła Tabaczyńskiego zabierali głos posłowie Kuryłowicz, Ostrowski, Paczkowski i Zagajewski, bardzo ostro krytykując działalność Ministerstwa Kolei i samego ministra zwłaszcza za brak działalności na polu taryfowem i organizacyjno-personalnem. Poseł Zagajewski w dzisiejszem przemówieniu oświadczył wyraźnie imieniem swego Klubu, że uważa p. ministra Tyszkę za niezdolnego do przeprowadzenia wielkich zadań na polu organizacji kolejnictwa, które dłużej już nie może być odwlekane. Zmiana więc na stanowisku Ministra Kolei nastąpi także w niedługim czasie.

Pozatem ma Sejm także i inne sensacje. Dalszy rozkład Wyzwolenia postępuje wciąż naprzód i jak głoszą plotki kuluarowe spodziewać się należy w tych dniach wystąpienia grupy Dąbskiego. A prawdziwym już bohaterem smutnej sławy jest obecnie klub tz. enpechowców (Niezależna partja chłopska gdzie jest i stanisławowianin dr. Fiderkiewicz). Klub ten, jak to się teraz już dowodnie okazało, jest całkowicie antypaństwowo usposobiony i uśmiechają mu się bułgarskie zamachy. W lokalu tej partji wybuchła w obecności posła Szapiela bomba przygotowana na obchód 3-go Maja, a drugi znowu z tej grupy Hołowacz był pośrednikiem między sowiecką czerezwyczajką w Mińsku litewskim a bandami dywersyjnemi na kresch. Grupa ta, zwana także grupą posła Wojewódzkiego, zeszła naprawdę na bandę dywersyjną, działającą pod osłoną nietykalności poselskiej. Coś z tem zrobić trzeba bo dłuższe tolerowanie takich czynów może naprawdę zohydzić w oczach społeczeństwa samą istotę parlamentaryzmu.

Kłócą się także między sobą komuniści sejmowl. Z partji komunistycznej wystąpili znowu Ukraińcy-komuniści, wstępując znowu do Klubu ukraińskiego, którego nastrój jest po tym fakcie całkiem już chyba wyraźny. Złożył także mandat znany poseł komunistyczny Królikowski, który zdemaskowany jako przestępca homoseksualny nie mógł politycznie przeżyć tej hańby i wycofuje się z życia politycznego.

To zupełne zanarchizowanie lewego skrzydła naszej lewicy z jednej, a wzmacnianie się Niemiec przez wybór Hindenburga i wzmożenie akcji ze strony Sowietów powinno ostatecznie otworzyć oczy naszemu patrjotycznemu społeczeństwu i powinno skłonić do wywarcia całego nacisku na narodowe sfery poselskie do stworzenia wspólnego narodowego frontu obrony Niepodległości Państwa. *n. n.*

Ku czci Twórcy Państwa Polskiego.

W roku bieżącym przypada 900-na rocznica koronacji i zgonu króla Bolesława Chrobrego. Cała Polska czci tę wiekopomną rocznicę uroczystymi obchodami. Uczci ją również i Stanisławów. Obchód ku czci wielkiego króla odbędzie się w naszem mieście w przyszłą niedzielę, tj. 17. maja. W celu przygotowania uroczystości odbyło się w poniedziałek w Kasynie wojskowem zebranie obywatelskie, zaproszone przez Dowództwo tutejszego garnizonu. Na zebraniu tem wybrano osobny komitet, do którego weszli: p. pułkownik Hauser jako przewodniczący, oraz pp. major Andruszewicz, Dr. Bertisch, prof. Jasiński, dyr. Kurowski i dr. Rogawski. Opracowany przez ten komitet program obchodu przedstawia się następująco:

Dnia 17. maja od rana zbiórka uliczna, z której, jak również ze sprzedaży nalepek i wogóle z całego obchodu dochód jest przeznaczony na wdowy i sieroty po weteranach. O godzinie 9 rano msza polowa na Dąbrowie, poczem odbędzie się zaprzysiężenie rekrutów, a następnie defilada. W południe jest projektowany wiec Organizacji Narodowej w celu uchwalenia protestu przeciwko wrogim zakusom na zachodnie granice Rzeczypospolitej.

Niewątpliwą sensację i atrakcję stanowić będą wojskowe ćwiczenia pokazowe, które będą urządzone na Dąbrowie o godz. 4 popoł. Ćwiczenia tego rodzaju urządzone w dniu 3. maja we Lwowie, wywołały olbrzymie zainteresowanie i ściągnęły na miejsce ćwiczeń tysiączne zastępy publiczności, żądnej zobaczyć wojnę w czasie pokoju.

O godz. 8 wieczór odbędzie się w teatrze Uroczysta Akademja. Rozpocznie ją hymn „Boga-Rodzico" w wykonaniu chóru Nauczycielstwa Polskiego, poczem nastąpią: przemówienie red. H. Cepnika o Bolesławie Chrobrym, „Gaude Mater Polonia" Gorczyńskiego w wykonaniu Chóru męskiego Tow. muz. im. Moniuszki, deklamacja i dalsze produkcje chóru Moniuszkowców. Drugą część programu wypełni „Verbum nobile" Moniuszki w nowem przygotowaniu.

Wobec ważności rocznicy, którą święcić będziemy, należy się spodziewać, że miasto nasze weźmie gremialnie udział w obchodzie i przystroi się na ten dzień w odświętne szaty. Komitet przygotowuje specjalne nalepki artystycznie pomyślane przez p. inż. Koźmińskiego, które sprzedawane będą po 20 gr. na dochód wdów i sierót po weteranach. Będą one do nabycia w księgarniach pp. Jasielskiego i Hasklera, w cukierni p. Krowickiego i Staffa, w handlach p. Haubenstocka w sklepie Kresówka (Lipowa 1), oraz w trafice przy ul. Piotra Skargi 1.

Święto 3-Maja.

Tegoroczny obchód rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. wypadł w naszem mieście pod każdym względem okazale. Był on utrzymany ściśle w ramach programu opracowanego przez komitet obchodowy. W przeddzień więc, tj. w sobotę popołudniu odbył się w sali Sokoła odczyt p. kapitana Szragego na temat „Pospolite ruszenie w Polsce hisorycznej a obecne przysposobienie rezerw", a wieczorem przeciągały ulicami miasta obie orkiestry i orkiestra kolejowa, grając przy blasku pochodni pieśni narodowe. Niedzielną uroczystość rozpoczęła o godzinie 6 rano pobudka, odegrana przez te same orkiestry na ulicach miasta, poczem odbyły się nabożeństwa w kościołach i synagogach, a o g. 9 odprawiono mszę polową na Dąbrowie w asystencji wojska, oraz przy tłumnym udziale przedstawicieli władz, instytucji, towarzystw i t. d.

W południe odbyły się igrzyska sportowe, a szczególne zainteresowanie budził wśród zgromadzonych na ulicach tłumów publiczności bieg okrężny na trasie biegu, wynoszącej 3200 m. Wzięło w nim udział 20 biegaczy, reprezentujących różne organizacje i kluby sportowe. Pierwszy przybył do mety p. Karaban z klubu Rewera, zdobywając pierwszą nagrodę; po nim przybyli do mety pp. Jarmoluk z klubu Boj-Tur i Kokoszka z klubu T. K. S. Sokół, zdobywając drugą i trzecią nagrodę. Bezpośrednio potem rozegrał się wyścig cyklistów i motorzystów, którzy wyjechali o oznaczonym czasie z Nadwórny, dążąc do Stanisławowa. Przestrzeń tę przebył p. Eska z Lw. Tow. kol. w 80 minutach, po nim przybył do startu p. Zasławski w 80 min. 20 sek., a jako trzeci zwycięzca p. Strönich w 83 min. 50 sek.

Dalszy ciąg igrzysk sportowych odbył się po południu na boisku Sokoła przy dźwiękach muzyki i tłumnym udziale publiczności. Najpierw więc odbyły się zawody młodzieży II. gimn. z młodzieżą III. gimn. w palanta i w piłce nożnej. Do zawodów stanęła elita młodzieży sportowej obu zakładów, a nawet całego naszego grodu. Zawody w palanta zakończyły się zwycięstwem gimn. II. w stosunku 20:16. Punkt następny dali skauci. Sympatyczny to był obrazek, pełen śpiewu i zabaw, szkoda tylko, że ilościowo tak skromny. Trzecim punktem były zawody w piłce nożnej pomiędzy II. a III. gimnazjum. Zawody te zakończyły się drugiem zwycięstwem młodzieży II. gimnazjum w stosunku 6:3. Obie drużyny grały ambitnie i ofiarnie, broniąc dzielnie barw swych zakładów. Gimnazjum II. przewyższało lotnością i celnością strzałów. Gra w palanta dała dużo życia, ruchu i wesołości. Gra w piłkę nożną okazała wytrwałość, pracę i odwagę zawodników. W ogóle igrzyska te były równie ciekawe, jak pouczające; były one jakby rewją sprawności i tężyzny naszej młodzieży.

Równocześnie na boisku Kasy oszczędności odbyły się mecze na rzecz Pol. Zw. Pił. Noż.

NESTLE
Mączka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

pomiędzy Sokołem a Victorją i Hakoachem a Rowerą. Pierwszy zakończył się zwycięstem Sokoła w stosunku 6:1, drugi zwycięstwem Hakoachu w stosunku 1:0.

Zakończeniem uroczystego dnia było przedstawienie w teatrze, na którem, po stosownem przemówieniu, odegrano „Pana Jowialskiego". Miasto na uczczenie wiekopomnej rocznicy przybrało odświętną szatę; gmachy publiczne i domy mieszkalne były suto dekorowane godłami i barwami narodowemi, oraz zielenią. Przez oba dni odbywała się zbiórka na cele T. S. L.

KRONIKA.

Nowy dowódca garnizonu, generał Aleksander Kowalewski, przybył we czwartek do Stanisławowa i objął dowództwo 11 D. P., oraz całego garnizonu stanisławowskiego.

Związek Stow. Funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych Wojew. stanisławowskiego odbył w dniu 5. maja br. w sali Kasyna Polskiego I. walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru wydziału Związku i komisji rewizyjnej. Do wydziału weszli pp.: radca Województwa Antoni Pajączkowski, jako przewodniczący; radca Magistratu dr. Ignacy Silberbach, jako sekretarz; prof. gimn. Kajetan Isakiewicz, jako skarbnik, oraz em. insp. kolej. Stanisław Green, dyrektor kancelarji prez. Województwa Eugenjusz Valis i starosta Leon Kochański, jako ich zastępcy, a ponadto em. insp. kolej. Józef Staszyszyn. Zastępcami wydziałowych wybrano pp.: prof. gimn. Jana Jasińskiego, prof Edmunda Łuczyńskiego, urzędnika Województwa Kuno Klingera. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: em. urzędnik kolejowy Józef Jakimowski, urzędnik Wojew. Eugenjusz Tymiński, oraz dyrektorka szkoły powsz. Józefa Knorekówna.

Zjazd Związku miast polskich. Nasz korespondent warszawski (n. n.) pisze nam: Zjazd Związku miast polskich, który odbył się w Warszawie w d. 26. i 27. kwietnia, był bardzo licznie obesłany. Ze Stanisławowa przybyli: prezes Zarządu miasta p. Chowaniec wraz z zastępcą p. Dąbrowskim i asesorem p. Dr. Hafterem. Obecni byli: Ministrowie, Marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz wielu posłów i senatorów, wśród których zauważyliśmy także i naszego posła p. Zagajewskiego. Na Zjazd przybyli też: prezydent miasta Pragi Dr. Baxa z kilku radnymi i przedstawiciel miast belgijskich. Tematem obrad były 3 sprawy: projekt miejskich ustaw samorządowych, rozbudowa miast i finanse komunalne. Ordynacji wyborczej nie rozpatrywano, bo Zjazd uniknąć chciał — jako zrzeszenie apolityczne — zacietrzewienia politycznego, jakie z natury rzeczy omawianie zasad ordynacji sprowadzićby musiało. Wynik obrad był bardzo dodatni i przyczyni się do podniesienia znaczenia i wpływów Związku, który, jako reprezentujący przeszło 6,000 000 obywateli, powinien być jedyną miarodajną w sprawach miejskich wyrocznią. Do Zarządu Związku uchwalono kooptować 5 członków, jedno miejsce przypadnie także Stanisławowi, którego burmistrz, zasiadłszy w Zarządzie, będzie mógł lepiej — aniżeli się to dotąd niestety działo — bronić interesów miasta na terenie Warszawy.

Zmiana ogólnego rozkładu jazdy w roku bieżącym nastąpi nie, jak zwykle, z 31. maja na 1. czerwca, lecz o północy z 4. na 5. czerwca. Zmianę rozkładu jazdy z 4 na 5. czerwca zarządziło M. K. na podstawie uchwały europejskiej konferencji rozkładu jazdy, odbytej w Nicei w listopadzie 1923. Powyższa uchwała zapadła na wniosek Francji, która wniosek swój uzasadniła tem, że w bieżącym roku wypadają Zielone Świątki na dzień 1. czerwca. Ponieważ we Francji panuje w czasie Zielonych Świątek niezwykle silny ruch osobowy, przeto zmiana rozkładu jazdy w takim czasie byłaby niepożądaną i niebezpieczną. Przy tej sposobności zauważyć należy, że zmiana rozkładu jazdy w roku 1926 nastąpi w nocy z 14. na 15. maja.

Święto pułkowe ułanów Kaniowskich. W dniu 11. maja b. r., jako w 7-mą rocznicę bitwy pod Kaniowem, pułk 6 ty ułanów Kaniowskich obchodzi swoje doroczne święto pułkowe. Na program złożą się: Dnia 9. maja o godz. 10·30 msza żałobna w kościele Ormiańskim za tych oficerów i szeregowych pułku 6 go ułanów Kaniowskich, którzy w imię hasła „Honor i Ojczyzna" życie swoje na polu chwały oddali. Dnia 11. maja o godz. 10-tej uroczysta msza polowa w koszarach pułku, poczem nastąpi defilada.

Ciągnienie loterji fantowej Tow. Szkoły handlowej w Stanisławowie odbyło się 26. kwietnia b. r. w sali Sokoła w obecności WP. notarjusza Wład. Górki. Wygrane padły na następujące Nr.: Nr. 60, 341, 465, 804, 1036, 1274, 1445, 1514, 1994, 2466, 2638, 2715, 2839, 2715, 3015, 3227, 3255, 3338, 3346, 3347, 3695, 3877, 3891, 4258, 4368, 4451, 4510, 5047, 5056, 5325, 5371, 5522, 5555, 5615, 5926, 6071, 6274, 6326, 6442, 6510, 6536, 6618, 6670, 7245, 7459, 7574, 7667, 7682, 7810, 8068, 8565, 9023, 9096, 9670, 9857, 10018, 10020, 10063, 10230, 10286, 10436, 10479, 10504, 10549, 10662, 11209, 11359, 11415, 11520, 12152, 12198, 12249, 12449, 12519, 12603, 12862, 13006, 13095, 13212, 13377, 13412, 13417, 13730, 14092, 14260, 14390, 14409, 14603, 14777, 14940, 15007, 15057, 15125, 15265, 16010, 16390, 16493, 16534, 16680, 16727, 17285, 17541, 17591,, 17607, 17640, 17695, 18199, 18468, 18544, 18630, 18672, 18675, 18937, 19090, 19480 19679, 19977, 20215, 20229, 20328. Wygrane podjąć można w Banku Ziemi Stanisławowskiej przy ul. św. Józefa l. 1 od godz. 11 do 1 w południe. Zamiejscowym wysyła się pocztą za zwrotem kosztów.

Ruch wkładek oszczędności w tut. Kasie Oszczędności za miesiąc kwiecień b. r. przedstawia się następująco: Stan 1-go kwietnia wynosił **Zł. 395.770·24**; w kwietniu włożono **Zł 142.820 55**, odebrano **Zł 76.734·98**; przybyło zatem **Zł. 66 085·57**, czyli stan wkładek z dniem 1. maja b. r. wynosi **Zł. 461.855 81**, co świadczy o zmyśle oszczędnościowym naszych obywateli, jakoteż o zaufaniu, jakiem się cieszy Kasa Oszczędności m. Stanisławowa, gdzie wkładki oprocentowują się 12% **pro anno** i wypłaca się wszelkie kwoty **bez poprzedniego wypowiedzenia**, a podatek rentowy jakoteż stemple od asygnat opłaca Kasa z własnych funduszów.

Z żałobnej karty. Przed kilku dniami odbył się pogrzeb ś. p. Zofji Fedewowej, nauczycielki 7 kl. szk. powsz. żeńskiej im. król. Zofji w Stanisławowie, członkini tut. Ogniska nauczycielskiego. Zmarła liczyła 27 rok życia i pracowała od szeregu lat z zamiłowaniem w swym zawodzie Pozostawiła po sobie wdzięczną pamięć. Setki rzewnie płaczącej dziatwy szkolnej, koledzy i koleżanki pracy zawodowej, oraz tłumy publiczności odprowadziły ś. p. Fedewową na miejsce wiecznego spoczynku. Członkowie Ogniska złożyli na trumnie wieniec kartkowy, przeznaczając zebraną, pokaźną kwotę na doraźną pomoc dla jednej z koleżanek, nawiedzonej ciężką chorobą grużlicy. Imieniem Ogniska pożegnał Zmaiłą w serdecznych słowach prezes Ogniska p. Gatnikiewicz.

Napiętnowanie szantażu. Otrzymujemy następujące pismo: Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, wobec ataku, umieszczonego w jednem z czasopism w rubryce płatnej przez Z. A. S. P., a skierowanego przeciw p. Henrykowi Cepnikowi, dyr. teatru, długoletniemu dziennikarzowi i sprawozdawcy teatralnemu, stwierdza na podstawie jednomyślnej uchwały Wydziału, iż jest to enuncjacja bezprzykładna w swej treści i formie. Grożenie dziennikarzowi za wyrażenie swej opinji jest rzeczą w wysokim stopniu potępienia godną. Towarzystwo Dziennikarzy Polskich musi się zastrzec przeciw podobnemu stosowaniu metod, które mogą utrudniać dziennikarzowi polskiemu wykonywanie jego działalności publicystycznej. Bronisław Laskownicki, prezes, Dr. Kazimierz Hartleb, sekretarz. (Jest to odpowiedź na bandycki atak, którym Z. A. S. P. usiłował sterroryzować p. Henryka Cepnika za to, iż ten wystąpił w lwowskiej „Gazecie Porannej" z artykułami, wykazującymi rzeczowo i fachowo przyczyny upadku artystycznego i finansowego teatrów lwowskich. Sprawa tego ataku znajdzie jeszcze swój epilog w sądzie, dokąd p. Cepnik ją skierował).

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki kronikarskiej w „Kurjerze Stanisławowskim" z dnia 19. kwietnia b. r. Nr. 247 pt. „Ohydne zdzierstwo w restauracjach na tutejszym dworcu", jesteśmy proszeni o następujące wyjaśnienie: Czekoladę kupuję w mieście u tutejszych hurtowników, a cena na dworcach kolejowych musi być wyższą, niż gdzieindziej, gdyż władze skarbowe uważają mnie za płatnika podatkowego I. kl. Przyczynia się do tego również, że personel jest na wyłącznem mojem utrzymaniu, a oprócz tego pobiera 10% od sprzedanego towaru. Co do pobierania 45 gr., zamiast (jak gdzieindziej rzekomo) 25 gr., to fakt taki tłómaczy się chyba innym gatunkiem czekolady lub polega na jakiemś nieporozumieniu, gdyż co do mnie, to pracuję solidnie z zyskiem ustawowo dozwolonym. Z poważaniem *Antoni Solański*, restaurator,

O książki dla chorych żołnierzy. Komenda szpitala wojskowego zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o składanie książek, pism ilustrowanych i t. p. na rzecz istniejącej już biblioteki w tut. szpitalu wojskowym. Założona przez poprzedniego komendanta szpitala p. pułk. Januszkiewicza, a otoczona troskliwą pieczą przez obecnego komendanta p. pułk. Axentowicza i p. Dr. Dobrowolskiego, biblioteka wymaga ciągłego zasilenia jej. Kto sobie tylko zdoła uprzytomnić, jak wielką radość i ulgę w cierpieniach sprawia choremu żołnierzowi włożona w rękę książka, jak go rozwesela i kształci ilustracja, ten niewątpliwie wyszuka w domu zbędną i dawno już przeczytaną książkę i zaniesie ją do księgarni p. Jasielskiego, gdzie są wyłożone specjalne listy ofiarodawców i gdzie jest centrala zbiórki. Szczególną radość sprawiają żołnierzom ilustracje, to też wydawnictwa ilustrowane są bardzo pożądane. Pospieszmy więc z niekosztowną ofiarą na rzecz chorego żołnierza, spełniając w ten sposób czyn prawdziwie obywatelski.

Poradnie dla matek. Niezwykle humanitarne i duże usługi oddająca instytucja pod powyższą nazwą istnieje już od dawna w naszem mieście. Ponieważ jednak społeczeństwo nasze odnosi się do niej z dziwną obojętnością, czy też i niezrozumieniem, chcemy zwrócić uwagę na jej istnienie i w paru słowach wykazać jej użyteczność. Instytucja ta, subwencjonowana przez Państwo, udziela zupełnie bezpłatnie porad lekarskich rodzicom, bez różnicy wyznania, dla niemowląt, zapobiegając z całą gorliwością zauważonym chorobom, oraz udzielając wskazówek dla dzieci zdrowych. Maleństwa chore są w stałej ewidencji i są specjalnie przez lekarza badane raz na tydzień; dzieci zdrowe bada się raz na miesiąc, kontrolując, czy przybierają na wadze w oznaczonej przez medycynę ilości. Na czele „Poradni" stanisławowskiej stoi p. Dr. Topczewski, doświadczony lekarz chorób dziecięcych, oddany całą duszą swej pracy. Podnieść należy, że najuboższe matki dostają z „Poradni" bezpłatnie mydło, puder, a nawet całe wyprawki niemowlęce, dlatego też zwłaszcza sfery uboższe, powinny się gorąco zainteresować tą instytucją i ochotnie korzystać z jej usług. Lokal „Poradni" mieści się przy pl. Trynitarskim w byłym gmachu sądowym.

Popołudniowe przedstawienia „Pana Jowialskiego dla młodzieży szkolnej dane będą w sobotę 9. i niedzielę 10. b. m. Ceny miejsc o 50% zniżone, początek w oba dni o godzinie 3 popoł. Ogłoszeń specjalnych nie będzie. W przygotowaniu najnowsza komedja A. Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca".

„Mazepę" Słowackiego wystawia Sokół II Górka w sobotę 9. i niedzielę 10. b. m. w sali Sokoła miejskiego pod kierownictwem artystycznem pp. Czajkowskiego i Edera. W wykonaniu biorą udział znani amatorowie jak pp. Ederowa, Reszytarska, Czajkowski, Kłosowski, Ostropolski, Reitman, Szyndralewicz, Wojtyński. Sztuka otrzyma bogatą wystawę.

Zespół artystów lwowskich odegra w sobotę 9. bm. w sali teatralnej im. Moniuszki komedję Molnara pt. „Oficer gwardji". Początek o godz. 8·30 wieczór.

Koncert Felicji Misky. Wielkie zainteresowanie sfer muzycznych Lwowa wywołały występy na estradzie koncertowej młodej spiewaczki p. Felicji Misky. Córka i uczenica znanej i cenionej artystki operowej Heleny Oleskiej, budzi podziw fenomalną muzykalnością i głosem pełnym siły i szlarhetnego dźwięku. Zarząd Tow. muz. im. Moniuszki pozyskał współudział tej młodej artystki w swoim koncercie, który się odbędzie w niedzielę 10. maja b. r. Na program składają się, oprócz występu młodej spiewaczki, produkcje chóru męskiego pod batutą nowego kierownika p. Antoniego Isakowicza. Wykonane będą utwory Walka — Walewskiego, Lachmana, Griega, Beethovena, Nowowiejskiego, Galla i innych.

Koncert Chóru Akademickiego ze Lwowa odbędzie się w sobotę 16. b. m. w sali Sokoła I. Chór wykonał utwory, nagrodzone na konkursie jubileuszowym, a stanowiące program, z którym Chór lwowski jedzie do Jugosławii. W koncercie biorą udział: recytatorka p. Krasuska, oraz śpiewak operowy p. Kopciuszewski.

FABRYKA KONSERW
ZYGMUNTA RUCKERA S. A.
WE LWOWIE
poleca znane z dobroci wszelkie konserwy jarzynowe i owocowe w puszkach i słoikach, marmelady (jabłkowa, wiśniowa, morelowa, porzeczkowa, melange).
Reprezentacja na Wojew. Stanisławowskie
Dom handlowy „PORTA" w Stanisławowie.
8-8- Telefon Nr. 170. 2480

Wykłady w Tow. Młodzież Polska. We czwartek, przy zapełnionej szczelnie małej sali Sokoła I, odbył się wykład prof. Biernackiego o Komisji Edukacji Narodowej. Następny wykład będzie poświęcony Bolesławowi Chrobremu z okazji obchodzonej obecnie rocznicy koronacji wielkiego króla. Dalsze wykłady wygłoszą: pp. dr. Czesław Chowaniec pt. „Sprawa granic zachodnich w świetle historji" i red. H. Cepnik „Rozwój teatru w Polsce".

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Tow. „Zjednoczenie mieszczan polskich", odbędzie się w niedzielę dnia 17 maja 1925 o godz. 3 po południu w sali własnej, przy ul. Romanowskiego 19. Wszystkich P. T. Członków uprasza o jawienie się Wydział.

Komenda miejskiej Straży pożarnej zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu z prośbą, by, w razie wybuchu ognia, podawano telefonicznie dokładną informację o miejscu pożaru i jaki objekt się pali. Jest to konieczne dla umożliwienia Straży Pożarnej wyruszenia na miejsce pożaru odrazu w takim składzie i z takimi przyrządami, jak tego rozmiary pożaru wymagają.

Otwarcie sanatorjum. W niedzielę odbędzie się w Worochcie otwarcie założonego tam przez powiatowe Kasy chorych w Stanisławowie i Drohobyciu sanatorjum. Na uroczystość tę jest spodziewany przyjazd ministra pracy i opieki społecznej p. Sokala. Sprawozdanie z uroczystości zamieścimy w następnym numerze.

Wiosenne zawody konne. W dniach 10. i 11. maja b. r., staraniem Komitetu Sportowego 6. Samodzielnej Brygady Kawalerji, odbędą się w Stanisławowie wiosenne zawody konne. Każdorazowo początek zawodów o godz. 14.

Miodem płynąca ziemia. Dosłownie miodem płynącą ziemią było tymi dniami podwórze realności przy ul. Wołczynieckiej l. 57, gdzie stała wielka beczka miodu o zawartości 200 litrów, własność Mozesa Löwa. Złośliwi sąsiedzi, z którymi Löw jest w procesie, odbili w nocy czop z beczki i wypuścili na ziemię całą jej zawartość, wyrządzając w ten sposób szkodę na 300 zł. Posterunek policji na Górce wniósł na dwóch osobników zawiadomienie do sądu.

Bezczelny złodziej. Jan Ciupa, lat 45, pomocnik ślusarski, rodem ze Stryja, wszedł onegdaj do kościoła ormiańskiego i pewny, że nikt go nie widzi, oderwał kłódkę od przybitej do ściany puszki na składanie ofiar, z zamiarem wybrania pieniędzy. Niecny ten czyn został zauważony przez jedną w modlących się niewiast i Ciupa powędrował na policję.

Sam siebie okradł. Wielkiego hałasu narobiła w Tyśmienicy kradzież materji wart. 1.000 zł., popełniona w nocy z 11. na 22. kwietnia na szkodę krawca Adolfa Körnera. W toku śledztwa okazało się jednak, że cała kradzież jest sfingowana. Körner, popadłszy wskutek ogólnej stagnacji w wielkie długi, a mając płacić kupcom stanisławowskim w tych dniach ponad 1 000 zł., ułożył, dość niezgrabnie zresztą, cały plan kradzieży, narobił gwałtu, potłukł szyby i t. p. łudząc się nadzieją, że w ten sposób uratuje się od ruiny. Cała ta komedja wyszła jednak od razu na jaw, a niefortunny reżyser odpowie jeszcze przed sądem za oszustwo.

Bestjalskie morderstwo. Gmina Dobrotów w powiecie nadwórniańskim była w tych dniach widownią bestjalskiej zbrodni, dokonanej na osobie gospodarza tamtejszego, Romana Biłousa. Napadł go w polu sąsiad Michał Sikora i bez słowa uderzył go motyką tak silnie w głowę, że Biłous padł nieprzytomny na ziemię. Broczącego krwią bił dalej motyką tak długo aż z ciała, nieszczęśliwej ofiary zrobiła się wkońcu bezkształtna krwawa masa. Posterunek Policji w Łanczynie aresztował natychmiast mordercę i oddał w ręce sądu w Delatynie.

Skutki piorunu. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Tyśmieniczanach pod Stanisławowem. W czasie burzy deszczowej uderzył piorun w pilnik do ostrzenia siekier, zatknięty za cholewą buta Wasyla Partykiewicza, który wskutek tego doznał tak ciężkich poranień, że musiano odwieźć go do szpitala w Stanisławowie. Dwaj jego towarzysze, którzy znajdowali się wówczas obok niego, zostali lżej poranieni i dzięki natychmiastowemu zakopaniu do ziemi są już zupełnie zdrowi.

DATKI.

Na dzwony dla Hostowa. W myśl apelu p Mieczysława Weissa składam kwotę 5 Zł. na zakupno dzwonu dla kościółka w Hostowie do dyspozycji Tow. „Młodzież Polska" w Stanisławowie, zapraszając równocześnie do złożenia datku na ten cel WPP.: Dr. Teodora Seidlera, Leona Ziobrowskiego, posła Tadeusza Zagajewskiego, Ludwika Dubickiego i Marjana Stefanowa. *Franciszek Skowyra.*

Na ten sam cel złożyła p. Bonikowska. 5 Zł.

Ofiary. Z okazji śmierci śp. Zofji z Jakubowskich Fedewowej, narzeczonej naszego profesora p. Albina Jakla, złożyli na rzecz Bursy im. Issakowicza Zł. 10·60 zamiast wieńca uczniowie kl. IVa szkoły A. Mickiewicza.

NADESŁANE

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

Odpis z protokołu w sprawie honorowej p. inż. Józefa Kuźmina przeciw adwokatowi Dr. Lew Baczyńskiemu w Stanisławowie — spisanego w dniu 3. Maja 1915 w lokalu Kasyna polskiego o godz. 8 wieczorem.

P. adwokat Dr. Lew Baczyński nie wyznaczył swoich zastępców przez co uchylił się od zadośćuczynienia honorowego.

Zastępcy p. inż. Józefa Kuźmina uważają przeto sprawę dla swego mocodawcy za honorowo załatwioną.

Powyższy protokół jednostronny wręcza się p. inż. Józefowi Kuźminowi, zostawiając jego woli do odpowiedniego zużytkowania.

W Stanisławowie, dnia 3. maja 1925.

Jan Jasiński. **Inż. Karol Macura.**

Do sprzedania wózek na resorach o dwóch siedzeniach w dobrym stanie uprząż półszory na parę koni. Wiadomość **Delejów Iwanicki Władysław.** 1-1 2604

Parcela pod budowę domu z koncesją zatwierdzona jest do sprzedania. Bliższa wiadomość Grunwaldzka l. 5 Zakład elektrotechniczny. 1-1-2597

Do sprzedania Realność przy ulicy 3-Maja 14 i Kamińskiego 5 i 7 i parcela obok l. 5 w całości lub częściowo. 1-1-2609

DRUKARNIA i LITOGRAFJA
ST. CHOWAŃCA
STANISŁAWÓW, SAPIEŻYŃSKA 4.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

O kulturę duchową Stanisławowa.

Towarzystwo „Młodzież Polska“ zainicjowało w ubiegły czwartek publiczną akcję odczytową, która zaingurował red. Henryk Cepnik wykładem p. t. „Kultura duchowa Stanisławowa“. Wykład zgromadził nader liczną publiczność, która szczelnie zapełniła małą salę Sokoła I. Prelegent w zwięzłym, a niezwykle bogatym w treść i ujętym w piękną formę literacką wykładzie mówił najprzód o żywym i owocnym udziale kresów wschodnich w rozwoju kultury polskiej, ilustrując swe wywody mnóstwem przykładów, poczem przeszedł do omówienia zdobyczy i dezyderatów Stanisławowa na polu kultury duchowej i umysłowej. Zaznaczywszy, że Stanisławów ma niejedną na tem polu zasługę, przytoczył szereg faktów i nazwisk na stwierdzenie tego, oraz podkreślił przytem rolę i zadania naszego grodu w dziedzinie pracy kulturalnej na kresach. Niestety, to, co mamy w tym względzie na nasze konto do zapisania, datuje się jeszcze od lat dawnych i z czasów przedwojennych. Wojna przerwała wszelką w tym kierunku działalność — obecny powojenny Stanisławów jest pod względem swej sprawności i ruchliwości kulturalnej zupełnie niepodobny do tamtego z przed wojny i jest kulturalnie bierny i martwy. Ten stan musi ulec zmianie, Stanisławów musi wzbudzić w sobie szlachetną ambicję, opartą na pewnym nawet patrjotyźmie lokalnym, w celu zdobycia miastu należnego poziomu kulturalnego, odpowiadającego nietylko tradycjom, ale i obecnemu znaczeniu naszego grodu kresowego. Apelem, skierowanym do ogółu polskiego w Stanisławowie, zakończył prelegent swój interesujący wykład, który obecni przyjęli hucznymi oklaskami.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, a odnaczała się wielką powagą i zrozumieniem poruszonej sprawy, padło mnóstwo ciekawych myśli i spostrzeżeń. Przemawiali pp. dr. Hendrychowski, Zmurski, dr. Cz. Chowaniec, radca Ziobrowski, prokurator Weiss i prof. Jasiński. Każdy z nich dorzucał swe cenne uwagi do referatu prelegenta, a wszyscy, godząc się jednomyślnie na fakt zaniku kultury duchowej w Stanisławowie, stwierdzili konieczność podjęcia akcji w celu naprawienia tych niekorzystnych stosunków. Zakończył dyskusję p. dr. Hendrychowski, który, jako prezes Tow. „Młodzież Polska“, oświadczył, że poruszoną sprawą zajmie się Wydział Tow. i skieruje ją na tory realizacji. Zapowiedział również, że Towarzystwo ma zamiar urządzać stale wykłady publiczne. Zapowiedź tę przyjęto aplauzem, który świadczył, że podjęta przez Tow. „Młodzież Polska“ akcja była na czasie i że liczyć może na poparcie społeczeństwa stanisławowskiego.

W sprawie dzwonów dla Hostowa.

Nawiązując do artykułu p. Prokuratora Mieczysława Weissa, umieszczonego w „Kurjerze Stanisławowskim“ z dnia 19. kwietnia b. r., w sprawie ufundowania dzwonów do kościółka w Hostowie, uważam za swój serdeczny obowiązek poparcie jego szlachetnej inicjatywy obdarzenia wsi polskiej dzwonem, którego imię związane będzie na zawsze z pamięcią naszego nieodżałowanego kolegi i przyjaciela śp. Zenona Kosteckiego. Zarazem dziękuję czcigodnemu projektodawcy, że mnie jako jednego z pierwszych powołał do akcji, mającej za zadanie urzeczywistnienie jego inicjatywy, dając tem samem dowód, że należycie ocenił gorący stosunek przyjacielski i szczerą współpracę moją ze śp. Zenonem. Lecz było nas więcej, którzyśmy jedną ideą złączeni i przejęci, ręka w rękę działali w kierunku narodowego uświadomienia i obywatelskiego umoralnienia naszego włościaństwa. Zatem uczyniłoby się krzywdę tym wszystkim dawnym naszym przyjaciołom, gdyby się ich przy sposobności czczenia pamięci śp. Zenona Kosteckiego pominęło milczeniem i nie dało możności przyczynienia się do ufundowania pamiątkowego dzwonu i złączenia jeszcze raz i to na zawsze swoich nazwisk z pamięcią tyle cenionego towarzysza pracy.

Do tego ściślejszego kółka przyjaciół należeli: PP. Stanisław Dziekoński, pierwszy prezes Tow. Młodzież Polska, obecnie zastępca szefa Biura prezydjalnego Min. Kolei Państwowych; Józef Kwiatkowski, również b. prezes tego Towarzystwa i długoletni przewodniczący Komisji oświatowej, obecnie st. radca skarbowy we Lwowie; Kazimierz Wiśniewski, również b. prezes tego Tow., obecnie st. radca kol. w Stanisławowie; Emanuel Silberbach, długoletni i zasłużony skarbnik tegoż Tow., obecnie st. rewident kol.; Józef Cieszyński, naczelnik stacji kol. w Wybranówce; Marjan Stefanów, prof. Seminarjum naucz.; Wincenty Stokłosa, st. rewident kol.; Ludwik Dubicki, st. oficjał Magistratu, i cały szereg innych przyjaciół i towarzyszów pracy śp. Zenona Kosteckiego, których nie sposób wszystkich w tem krótkiem wspomnieniu wyliczyć. Złożywszy na cel ufundowania dzwonu imienia śp. Zenona Kosteckiego dla kościółka w Hostowie 5 zł. zapraszam wszystkich wyżej wymienionych kolegów, by zechcieli ze swej strony złożyć odpowiedni datek na ten cel i wezwali imiennie dalszych ofiarodawców.

Dr. Stanisław Hendrychowski.

Wystawa Pokucka.

W dniu 28 kwietnia otwarto w Kołomyji Jarmark i Wystawę Pokucką. Na uroczystość otwarcia przybyli: ze Stanisławowa p. wicewojewoda Des Loges z kilkoma wyższymi urzędnikami Województwa, ze Lwowa dowódca D. O. K. VI. p. generał Malczewski, a ponadto wiele osobistości z różnych stron powiatu i z poza jego granic.

Wystawa przedstawia się bardzo korzystnie. Przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę piękne okazy tkactwa i ceramiki „Przemysłu Pokuckiego“. Tuż obok wyróżniają się dodatnio pięknie wykończone eksponaty (bielizna i hafty) znanego i odznaczonego na zagranicznych wystawach „Stow. Pracy .Kobiet“. Mamy dalej „kresowe“ wódki p. Krzysztofowicza z Jasieniowa Polnego i Schwanenfelda z Tarnowa, wyroby białoskórnicze i drzewne, nabijane paciorkami, z Kut i Kosowa, dywany perskie fabr. Hilmana, kilimy i ozdobne wyroby płócienne fabr. Vogla, oraz spółki „Huculskie Mistectwo“ z Kosowa. Z eksponatów rękodzielników wyróżniają się wybitnie wyroby rymarskie p. Dachsa, ślusarskie p. Domiszewskiego, jakoteż wytwórni wag A. Rudego z Kołomyji, Wójcika i Jaroszewskiego ze Stanisławowa. Niezwykle gustownie i oryginalnie ułożono eksponaty urządzeń gazowych i elektrycznych. Z większego przemysłu są reprezentowane: fabryka i odlewnia żelaza Braci Biskupskich i Plezia, oraz fabryka „Odbudowa“ p. Pistynera. Z eksponatów zagranicznych wyróżniają się głównie urządzenia radjotelefoniczne.

Wystawa cieszy się znaczną frekwencją. Dla Kołomyji ma ona ważne znaczenie, gdyż świadczy chlubnie o żywotności miasta i jego aspiracjach.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Jaremcze (Lamówka) **Pensjonat Warszawianka** otwarty od 20. maja, **Kuchnia doborowa, ceny przystępne.** Zgłoszenia: Lwów, ul. Hofmana 30. Od 20-stego **Jaremcze Rawicka.**

Urocze górskie letnisko
Lubiżnia — Delatyn.
Pokoje z letniskowem urządzeniem. Cena 100 do 240 zł. za całe lato ewentualnie z kuchnią za dopłatą. Wyborny domowy wikt. Kąpiele solankowe w pobliżu. Zgłoszenia u adw. Dr. Dworskiego Stanisławów, ul. Szydłowskiego 3 lub na miejscu w Lubiżni, dawna „Pertakówka“ u p. Hołowko. 1-1-2614

PARCELE NA LETNISKO.
Przy stacji Ciężów 20 minut koleją od Stanisławowa parcele blisko lasu szpilkowego tanio i na wygodnych warunkach do sprzedania (tani budulec na miejscu). Bliższa wiadomość w kancelarji adw. Sussmana, Sapieżyńska 10, lub we dworze Majdan (przy przystanku Majdan).

Wszech nauk lekarskich
Dr. M. Klein
ordynuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych
Sobieskiego 3.
Szczepienie świeżą krowianką codziennie od god. 2—5-tej popoł. 1-4-2619

SPECJALISTA CHORÓB DZIECI
Dr. J. OBERHARD
Stanisławów, ul. Gillera l. 2.
2-3- **Szczepienie od godz. 3—5 p. p.** 2591

Dr. J. RUBINSTEIN
ulica Sobieskiego 14.
szczepi codziennie świeżą krowianką przeciw ospie od godz. 2—4 popołudniu. 1-3- 2587

Ważne dla Pań!
Pierwsza akademja kroju i szycia sukien i konfekcji damskiej
PAULINY SZTOGRYN
w Stanisławowie, ul. Trzeciego Maja l. 32
prowadzi z dniem 15. maja 1925 r.
Wyższy kurs kroju i szycia
systemem wiedeńsko-angielskim.
Kroje, modelowania wszelkiego rodzaju form. Przyjmuje również wszelkie roboty, jak kostjumy i suknie, po najniższej cenie. 1-2-2618
Wpisy na kurs kroju przyjmuje się codziennie.

Pasy brzuszne przeciw obwisłości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popołogowe i t. d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żylakom nóg. Moczniki na pęcherz. Poleca po cenach konkurencyjnych **Stanisław BARAN, we Lwowie, Akademicka 26.** 2 4 2578

SZTUCZNA FARBIARNIA
CHEMICZNA PRALNIA
i jedyna w kraju farbiarnia futer
„BŁYSKAWICA“ Stanisławów
poleca się P. T. Publiczności.
Centrala: ulica Sedelmajerowska l. 47.
Kantor przyjęcia: ul. Sapieżyńska 10.

Poszukuję taktownej osoby do 4-letniej dziewczynki. Warunki według umowy. Zgłoszenia Dr. Gutt, Sapieżyńska 30. 1-2-2615

PODZIĘKOWANIE.

Pracownicy parowozowni w Stanisławowie złożyli ochotnie na ręce W. P. radcy Firicha kwotę 51 zł. 50 gr. na cel Przytuliska Brata Alberta. Za tak piękną myśl niesienia pomocy biednym sierotom i starcom składają Bracia Albertyni serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“, prosząc uprzejmie o pamięć na przyszłość.

PODZIĘKOWANIE.

Wieleb. ks. Peciakowi, WP. Majerowi, Sz. Stowarzyszeniu Kupców masarskich i wszystkim krewnym, znajomym, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Maciejowi Berkowskiemu i wyrazili nam swe współczucie, tą drogą składamy „Bóg zapłać“. *Żona z dziećmi.*

Z teatru.

(„Pan Jowialski", komedja Fredry).

Po kilkutygodniowej przerwie teatr im. Fredry dał znak życia, wystawiając „Pana Jowialskiego" Fredry. Z komedji Fredrowskich jest to jedna z trudniejszych do grania, a wymaga przedewszystkiem doskonałego reprezentanta roli tytułowej. Rolę tę grał gościnnie p. Eugenjusz Kalinowski, artysta sceny lwowskiej. Uchwycił on i podkreślił dość szczęśliwie znamienne cechy charakteru tej postaci: jowialność, dobroduszność i żartobliwość, ucharakteryzowany był i wyglądał dobrze, lecz mimo to wszystko ogólne wrażenie nie było zupełnie zadowalające. Brakowało w jego grze tego czegoś, co jest specyficznym urokiem w komedjach Fredrowskich, a co ogólnie nazywamy stylem Fredry. W sposobie odtworzenia tej postaci było coś — powiedzielibyśmy — mieszczańskiego w typie komedji Bałuckiego, a to zacierało jej wyraz właściwy. Bajeczki, któremi Jowialski sypie jak z rękawa i przysłowia, któremi posługuje się nieustannie, nie zawsze były należycie wypowiedziane; brakowało im często żywości i kolorystyki, robiły nieraz wrażenie suchych recytacji. Ale pomijając te usterki, przyznać należy, że rola była sumiennie przez artystę opracowana i z rutyną zawodowego aktora odegrana. Sympatycznego artystę publiczność przyjmowała oklaskami, które dzieliła z nim p. Wostrowska w naprawdę doskonale zegranej roli pani Jowialskiej, jednej z najlepszych, w jakich widzieliśmy ją na naszej scenie.

O innych rolach niewiele da się dobrego powiedzieć. Taka n. p. świetna rola Szambelana wyszła w interpretacji p. Korczowskiego wprost zniekształcona; poczynając od kostjumu, który uderzał zupełną bezstylowością (frak rococo z fatermerderami i czarnemi pończochami!), a kończąc na niesmacznej charakteryzacji, cała rola była prawie fatalnie. Grający ją zapominał ciągle, że Szambelan, będąc wybitnie komiczną postacią, nie koniecznie musi być tem samem idjotą z jakiejś bezmyślnej farsy. Dość słabo zaprezentował się p. Bończa w roli Ludmira; najlepiej stosunkowo wychodziły momenty o podkładzie plasko-charakterystycznym, gorzej natomiast było, gdy p. B. „robił amanta". Szambelanową była p. Dahlkówna; rola ta nie odpowiadała ani jej aparycji zewnętrznej, ani warunkom psychicznym, to też nie jest jej winą, jeżeli nie wypadła tak, jakby należało; w każdym razie gra artystki, nie wznosząc się ponad przeciętną poprawność, wykazywała widoczną staranność, żeby jaknajlepiej wywiązać się z nieswojego zadania. Reszta ról przeszła bez wrażenia.

W urządzeniu sceny, do którego dość niefortunnie dostosowano proscenia z „Romantycznych", gdyż niczem się one z niem nie wiązały, uderzał brak staranności. Głównie raziło wnętrze pokojowe. W sztuce mówi się nieustannie o „pałacu", a widziało się marny nowoczesny pokój, tak przytem zbudowany, że drzwi z innego pokoju umieszczone były tuż przy oknie, wychodzącem na ogród... Fredro zasługiwał chyba na porządniejsze wystawienie, nota bene z uwzględnieniem tego, że to nie komedja współczesna, lecz z przed stu lat, więc wymagająca odpowiedniego stylu. S. R.

REUMATYZM

Gościec, Postrzał, Nerwobole, Ból zębów, Ból głowy usuwa szybko i trwale

od lat 25 zaszczytnie znane nacieranie p. n.

:: ICHTIOMENTOL ::

(prawnie chroniony).

Codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. lekarzy Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.



Ichtiomentol wszędzie do nabycia lub wprost z Laboratorjum Chem. Apteki Szymona Edelmana w Samborze. — SKŁADY w STANISŁAWOWIE: Apteka WP. J. Amirowicza, Kazim. Armatysa, Karola Macury, Józefa Schillera, Rynek, 13-15 Zygmunta Theodorowicza. 2386

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

Projekt ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych.

Poniżej podajemy do ogólnej wiadomości wyciąg niektórych artykułów projektu wyż nazwanego, który miałby na przyszłość wejść w życie, a którego pracownicy kolejowi staliby się członkami. Zaznaczamy, że umieszczamy tylko to, co najbardziej nas może interesować, gdyż cały projekt składa się z 99 artykułów, przyczem rozdzielamy materjał na kilka numerów, tak, by w końcu członkowie nasi znaleźli się w posiadaniu całości, która dla nich przedstawi pewną zasadniczą wartość. Inne artykuły bowiem dotyczą już tylko samej instytucji, gdzie mowa o składzie, zadaniach i sposobie spełniania obowiązków przez członków i pracowników tego Zakładu.

Art. 1.

Cel, nazwa i siedziba Zakładu.

Z mocy niniejszej ustawy powstaje Zakład Ubezpieczeń, którego celem jest ubezpieczenie funkcjonarjuszów przedsiębiorstw kolejowych na dożycie, przeżycie i na wypadek niezdolności do służby, jakoteż na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, oraz celem ubezpieczenia podróżnych na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem podczas jazdy kolejami państwowemi i kolejami samorządowemi wzgl. prywatnemi, będącemi w zarządzie państwowym. — Zakład nosi nazwę: „Zakład Ubezpieczeń Kolejowych". Siedzibą jego jest Warszawa.

Art. 2

Członkowie Zakładu, praca i obowiązki członków.

Członkami Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych są osoby ubezpieczone w Zakładzie, oraz przedsiębiorstwa kolejowe ubezpieczające swych funkcjonarjuszy na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem. Członkowie Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych mają następujące prawa: 1) pośrednie uczestniczenie w Zarządzie Zakładu, 2) pośrednie uczestniczenie w Sądzie rozjemczym, 3) pod warunkami i na zasadach niniejszej ustawy, dla siebie i dla swych rodzin, prawo do świadczeń z funduszów „A" i „B".

Członkowie Zakładu, ubezpieczeni na dożycie, przeżycie i na wypadek niezdolności do służby, obowiązani są do płacenia premji do funduszu „A" na zasadach i w wysokości określonej w art. 58 niniejszej ustawy. — Członkowie Zakładu, ubezpieczający swych funkcjonarjuszy na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, obowiązani są do płacenia premji do funduszu „B" na zasadach i w wysokości określonej w art. 59 niniejszej ustawy. Ponadto obowiązane są Polskie Koleje Państwowe, jako członek Zakładu, ubezpieczające podróżnych na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, do płacenia premji do funduszu „C" na zasadach i w wysokości określonej w art. 83 niniejszej ustawy. Podróżni, odbywający jazdy kolejami, nie stają się członkami Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych wskutek ubezpieczenia ich w tym Zakładzie.

Art. 3.

Początek i koniec członkowstwa.

Członkami Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych stają się osoby, ubezpieczone w Zakładzie, z dniem ubezpieczenia i pozostają nimi nieprzerwanie przez cały okres trwania ubezpieczenia. Przedsiębiorstwa Kolejowe stają się członkami Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych z dniem ubezpieczenia swych funkcjonarjuszy w Zakładzie i pozostają nimi nieprzerwanie przez cały okres trwania ubezpieczenia.

Art. 4.

Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych.

Czynności, połączone z działalnością i Zarządem Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych, sprawują: 1. Rada Zarządzająca, 2. Dyrekcja Zakładu, 3. Komisja Rewizyjna.

Art. 25.

Rozwiązanie i likwidacja Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych.

W razie rozwiązania Zakładu cały majątek przechodzi na Państwo, które obowiązane jest wówczas do wypełnienia zobowiązań wynikłych z ubezpieczenia. — W razie rozwiązania Zakładu wskutek rozpadnięcia się jego na dwa lub więcej samoistnych Zakładów Ubezpieczeniowych, dzieli się majątek i rezerwy jego między poszczególne Zakłady z niego powstałe, według klucza przez nie ustanowionego.

Art. 27.

Prawo wglądu do ksiąg i zapisków przedsiębiorstw kolejowych.

Celem sprawdzenia, czy przedsiębiorstwa kolejowe obliczają premje ściśle według postanowień art. 58, 69 i 83 niniejszej ustawy i czy wpłacają je do kasy Zakładu za rzeczywistą ilość osób podlegających ubezpieczeniu, przysługuje prawo wglądu w odnośne księgi i zapiski tych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa kolejowe obowiązane są udzielić delegatom Zakładu w tym kierunku wyczerpujących wyjaśnień. Ponadto obowiązane są przedsiębiorstwa kolejowe, których funkcjonarjusze ubezpieczeni są w Zakładzie, wydać co roku Zakładowi U. K. potrzebną ilość rocznych biletów wolnej jazdy, ważnych na okaziciela i na jazdę klasą I., II. i III. pociągami osobowymi i pospiesznymi na wszystkich szlakach danego przedsiębiorstwa.

Art. 28.

Istota nieszczęśliwego wypadku.

Za nieszczęśliwy wypadek w zrozumieniu niniejszej ustawy uważa się każde nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało bezpośrednią lub pośrednią śmierć wzgl. obrażenie ciała lub chorobę ubezpieczonego.

C. d. n. (art. 33).

Do wiadomości ogółu.

Dnia 15 maja b. r. o godz. 6.25 (rano) będzie przejeżdżać przez Stanisławów wycieczka rumuńskich kolejarzy wraz z rodzinami, która udaje się do Polski celem zwiedzenia większych miast i zabytków starożytnych. Wprawdzie na stacji w Stanisławowie zatrzymuje się tylko przez kilka minut, jednak, by dać wyraz sympatji i pokrewieństwa zawodowego, jakie nas z nimi łączy, tutejszy Zarząd Okręgowy postanowił wyjść na dworzec na przywitanie gości z muzyką, a prócz tego odniósł się do kół miejscowych w Kołomyji i Stanisławów II. z prośbą o należyte przyjęcie i reprezentację Polskiego Związku Kolejowców.

Powiadamiając w ten sposób o powyższem swych członków, dajemy im możność wzięcia udziału w godnem i należytem przyjęciu, jakoteż okazaniu szczerych uczuć, jakie ku swoim zawodowym kolegom zupełnie słusznie winniśmy żywić.

Pamiętajmy obudowie -- własnego domu! --

SANDAŁY zagraniczne męskie, damskie i dziecinne z podwójnemi i również gumowemi podeszwami, nadzwyczaj trwałe, pantofle płócienne, szwajcarskie, białe i kolorowe, oraz pantofelki lakierkowe, zamszowe, prunelowe, domowe i sportowe w największym wyborze i po

najtańszych cenach sprzedaje

Amer. Dom Obuwia „WERA“

1-1- **Stanisławów, ulica Karpińskiego l. 10 — H. PUSCH.** 2611

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza

KONKURS

na posadę kontraktowego lekarza okulisty z siedzibą w Stanisławowie.

Płaca miesięczna VII. grupy, szczebel „a“ wedlę ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924 ex 1923)

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się znajomościami w wykonywaniu zabiegów heljo- i elektroterapeutycznych. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15. maja 1925 r. Bliższych informacji udziela naczelny lekarz Dyrekcji kolei państwowych (biuro Nr. 28).

Prezes Dyrekcji koleji państw.:
3-3-2575 **Inż. St. Wiktor.**

Zgubione dokumenta: książeczka wojskowa, świadectwo przynależności, metryka urodzin, karta przemysłowa i różne inne wystawione na nazwisko Chaim Eisig Keschner, Stanisławów, unieważnia się.

Zgubiono kartę mobilizacyjną i książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Stanisławowie na nazwisko Rattner Bernard, jadąc ze Stanisławowa do Kołomyi, które unieważnia się. 1-1 2599

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. na nazwisko Matias Mayer false Hellmann z Kałusza. 1-1-2598

Skradzioną książeczkę wojskową i legitymację służbową, unieważniam. Ambroży Moskaluk ze Stanisławowa.

Unieważniam zgubioną legitymację urzędniczą na nazwisko Wiszniewska Emilja, nauczycielka w Podłużu.

Zgubiono wojskowy dokument na nazwisko Bauer Walenty, zapasowy, ur. w r. 1902 Sitaurówka, pow. Tłumacz, który unieważnia się. 1-1-2608

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Dr. Jerzemu Rosenbaumowi za troskliwą opiekę przez szereg tygodni, oraz za zupełne wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie. 1-1-2605 **Oskar Wilder.**

DOM do wynajęcia na czas wakacji w Ciężowie obok dworca kolejowego. Bliższa wiadomość Ciężów stacja kolej. Fedorowska.

Polskie koleje państwowe. — Dyrekcja w Stanisławowie.
L. 287/III./1.

ROZPISANIE OFERT

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze przetargu wykonanie I-szej części kanalizacji stacji Chodorowa (t. j. od wylotu kanału głównego aż do szybu XIII-go i od szybu XIII-go do szybu XX-go włącznie) wraz z oczyszczalnią biologiczną.

Oddanie robót nastąpi na podstawie osobnej umowy, oraz na podstawie cen jednostkowych i warunków podanych w ofercie. W cenach jednostkowych mają być uwzględnione koszta materjałów, których dostawy Dyrekcja sobie nie zastrzegła, oraz koszta robocizny i ogólnych wydatków przedsiębiorstwa. — Szczegółowe postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert, plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy można przejrzeć w godzinach urzędowych w Wydziale drogowym Dyrekcji kolei państwowych (drzwi Nr. 162). Oferty wraz z wykazem cen, należycie ostemplowane, opieczętowane, na zewnątrz koperty opatrzone napisem „Oferta na wykonanie I-szej części kanalizacji stacji Chodorów“ mają być wniesione do 16. maja 1925, godzina 10 rano, w protokole podawczym Głównej Kancelarji Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12 w południe, przyczem obecni mogą być oferenci lub tychże upełnomocnieni zastępcy. Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Dyrekcji koleji państwowych w Stanisławowie wadjum w wysokości 2% eferowanej kwoty gotówką lub w pożyczce Kolei państwowych. Oferenci związani są swemi ofertami do dnia 15. lipca 1925. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia przedstawionych ofert według swego swobodnego uznania.

Stanisławów, 29. kwietnia 1925.

Dyrekcja kolei państwowych.

Baczność Automobiliści!

Poszukujemy przedstawicieli

1-2 **na Stanisławów i okolice** 2581

z branży samochodowej, z wyrobionymi stosunkami w kołach sportowych, ewent. z własnym sklepem i warsztatem reparacyjnym, solidnych, energicznych kupców lub przemysłowców. Prosimy o pospieszne zgłaszanie się:

„POLSAM“ Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat 21.
Reprezentacja firm: MERCEDES - INDIAN - CHRYSLER

POSIADACZY WKŁADEK

na rachunki bieżące i innych wierzycieli:

a) domu bankowego A. L. Karliner i N. Lanczener w Bohorodczanach;

b) stow. Kasa Towarzystwa dla handlu i gospodarstwa w Bohorodczanach

WZYWA SIĘ,

ażeby swe odnośne wierzytelności celem ich ustalenia w kancelarji adwokackiej przy ulicy Kolińskiego Nr. 3 I. piętro w Stanisławowie wcześnie zgłosili, w przeciwnym razie byliby pominięci przy likwidowaniu majątku firmy.

1-2-2583 **Dr. BOGUMIŁ LIEBESMANN.**

Uwielbianego przyjaciela za wyrządzona krzywdę bardzo przeprasza MUKA. 1—1—2621

Stanisławów, Sapieżyńska 11.
Handel założony w roku 1905.

JULJAN POLAK,

HANDEL UNIWERSALNY

poleca

Farby, lakiery i oleje wszelkiego rodzaju
Hegary, szpryce gumowe i szklanne
Węże gumowe do spuszczania wina i lekarskie
Szczotki i pendzle wszelkiego rodzaju
Linoleum prawdziwe, chodniki i dywany
Ceraty na stoły i meble
Rogóżki i chodniki kokosowe
Trzepaczki i pióropusze
Pipy do beczek, korki

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Naczelny redaktor Henryk Cepnik. Odpowiedzialny redaktor. Wł. Kwaśniewski Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie